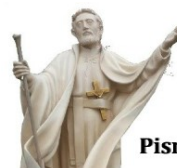


Data	Dzień	Godz.	Ulica
27.12.2024	Piątek	16.00	1. Wrzosowa 2. Spokojna, Dębowa
28.12.2024	Sobota	10.00	1. Polna 2 – 36 2. Polna 38 – 46 K
29.12.2024	Niedziela	14.00	1. Polna 49 – 69 /nieparzyste/ 2. Polna 48 – 86 /parzyste/
30.12.2024	Poniedziałek	16.00	1. Borówkowa 1 – 41 2. Borówkowa 43 – 73
02.01.2025	Czwartek	16.00	Wyzwolenia 152 – 164 /parzyste/
03.01.2025	Piątek	16.00	Wyzwolenia 153 – 183 /nieparzyste/
04.01.2025	Sobota	10.00	1. Wyzwolenia 166–202 /parzyste/, Nowoka 2. Wyzwolenia 187 – 217 /nieparzyste/
05.01.2025	Niedziela	14.00	Licealna, Kalusa 1, Bielszowicka, Wiejska

Kolejność numerów od niższych do wyższych chyba, że zaznaczono inaczej.



WSPÓLNOTA

30 lat!



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

22.XII.2024 - 5.I.2025

Nr 41-42/2024(1307)

Radości z tego, że Bóg zechciał być jednym z nas!
Wiary, nadziei i miłości,
które niech umacnia dar łask otrzymywanych
podczas tych Świąt Bożego Narodzenia!
W ten cichy wigilijny wieczór życzymy też pokoju,
radości i uśmiechu Bliskich.
A w Nowym 2025 Roku zadumy nad tym,
co minęło i nad tym, co nas czeka, nadziei,
spełnienia marzeń i pomyślności! Bożej opieki
przez cały Nowy Rok!



Redakcja

JUŻ NADESZŁY ŚWIĘTA..

Dokąd doszedłeś? Gdzieś się zatrzymał? Na świątecznym sprzątanu mieszkania, zakupach prezentów, pieczeniu ciast?
Na wysyłaniu życzeń świątecznych, kartek, sms-ów, e-maili ?
Na przygotowywaniu wigilijnej wieszczy i świąt? Na rybach, makówkach, kołoczku?
Dokąd doszedłeś? Do rekolekcji adwentowych, do spowiedzi? Czy aż tak wysoko?
Czy może tylko do kolęd, do szopki, do choinki – a dalej już nie szedłeś...
uważałeś, że to wystarczy.
Do wieszczy wigilijnej. Do dzieleńia się opłatkiem, do życzeń składa-

nych najbliższym.
Czy może aż do pasterki. Czy aż tak daleko? Żeby zaśpiewać „Bóg się rodzi”.
Czy już uważasz, że osiągnąłeś to, coś chciał, za czym tęskniłeś, do czegoś dążył przez cały okres adwentowy?
Dotknąłeś Boga?!
Czujesz obecność Boga, który się nam objawił w Jezusie Chrystusie?
Bo przecież o to chodzi! Wszystko, cała ta magia świąt, jest skonstruowana po to, żeby tobą wstrząsnęła Jego obecność! Że NARODZIŁ SIĘ DLA CIEBIE. Aby ci powiedzieć, że cię kocha.
A to wszystko było potrzebne
i to sprzątanie domu i serca, i pisanie

ZAPRASZAMY NA

Kościół św. Andrzeja Boboli
Ruda Śląska - Wirek
5 stycznia 2025
godz. 17:00
Schola
Małych Dzieci Bożych
oraz
Gość Specjalny

Koncert
BOŻONARODZENIOWY



życzeń, i kolędy, i choinka i wigilia. To wszystko było potrzebne, by nas przygotowywać na spotkanie z Bogiem.

ks. M. Maliński i Jasia

DLACZEGO...

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?

Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się nauczyć miłości do Pana Jezusa.

Dlatego, żeby podawać sobie rękę.

Dlatego, żeby uśmiechać się do siebie.

Dlatego, żeby sobie przebaczać.

ks. Jan Twardowski

ADWENT

Moi mili, pozdrawiam Was z Syberii. Przed kilkoma dniami wróciłem z północy. Miałem tam rekolekcje. Byłem w Surgucie, Nojabrsku i Kogolymie. By tam dotrzeć, leciałem dwoma samolotami. Piękna przyroda, wspaniali ludzie i obrzydliwie surowy klimat. Pani Ania prosi mnie, bym się cieplej ubierał. W mojej młodości, wspomina, zimą było minus 60. A teraz to już nawet 50 nie uraczysz. Ociepliło się. Temperatury nie robią na mnie wrażenia ale wiatr. Ten jest przerażający. Przenika na wskroś. Jasno robi się dopiero około jedenastej.

Trzy godziny później jest już kompletnie ciemno.

Półwysep Jamalski zamieszkują w dużej mierze Chanty, Nieńcy i Mansy. To ich ziemia. Jest ich niestety coraz mniej. Największe wrażenie zrobiły na mnie roraty. Msza jest o 7 rano. To nie Polska. W tym prawie półmilionowym mieście masz tylko jeden kościół. Niektórzy wychodzą z domu już o 5 rano. Znam dwa małżeństwa, które jadą ponad 70 kilometrów po to tylko, by być na Mszy. Przy 30 - sto stopniowym mrozie to niewielka przyjemność. A jednak kościółek wypełniony jest po brzegi. Tu trzeba mieć wiarę.

Do domu wróciłem niezwykle zbudowany. Hart ducha tych ludzi robi wrażenie. Ich się nie da zapomnieć. Po powrocie do Kemerowa czekała na mnie niemiła niespodzianka. Mechanicy po raz kolejny przesunęli termin. Teraz obiecują, że auto zrobią mi do końca roku. Zobaczmy. Nie określili przecież, o jaki rok im chodzi. Na razie więc jeździmy starym, wypożyczonym busikiem. To auto jest jeszcze całkiem nie najgorsze. Szkoda tylko, że ogrzewanie nie działa. Ratuujemy się zatem kocami.

Przez ostatnie 4 dni był u mnie ksiądz Romek. Prowadził rekolekcje. Zrobił to pięknie. To miejscowy kapłan. Grekokatolik. Wraz z rodziną mieszka w mieście. 300 km ode mnie. Odwiedziliśmy prawie wszystkie moje wspólnoty. Wracając z jednej z wio-

sek, ksiądz Roman nie wytrzymał. "Myślałem, że widziałem już wszystko. Przyzwyczaiałem się do biedy. Takiej jednak nędzy już dawno nie widziałem. Jak oni tu żyją? Bez lekarza, bez szkoły, bez apteki, bez sklepu, bez internetu, bez samochodu, bez gazu, bez łazienki. Z autobusem raz na dwa dni. Nie. To nie dla mnie." Wiem. Uśmiechnąłem się. To dla mnie. W sam raz dla mnie. To trzyma mnie przy życiu. W pionie. Życzę Wam dobrych, ostatnich, dni adwentu. Czuwajcie!

O. Artur

NIM PRYZYSTĄPISZ DO KRATEK KONFESJONAŁU...

Papież Franciszek na Korsyce powiedział księżom, że jeśli już ktoś przychodzi do konfesjonału i klęka, to jest to znak, że potrzebuje przebaczenia. A to, że nie robi tego, jak przewidują normy, bo np. nie pamięta formułki, to naprawdę dla Boga nie jest to problemem. A teraz sam Franciszek:

„Proszę was, zawsze przebaczajcie. I przebaczajcie wszystko. Przebaczajcie wszystko i zawsze. Kapłanom mówię: w sakramencie pojednania nie zadawajcie zbyt wielu pytań. Słuchajcie i przebaczajcie. Jak mawiał pewien kardynał – nieco konserwatywny, nieco szablonowy, ale wspaniały kapłan – podczas konferencji dla księży: „Jeśli ktoś [podczas spowiedzi] zaczyna się jękać, bo się wstydy, mó-

wię mu: w porządku, rozumiem, przejdź do następnego punktu. W rzeczywistości nic nie rozumiałem, ale On [Pan] rozumiał”. Proszę, nie torturujcie ludzi w konfesjonale: gdzie, jak, kiedy, z kim... Zawsze przebaczajcie, zawsze przebaczajcie! W Buenos Aires jest pewien dobry kapucyn, którego mianowałem kardynałem w wieku 96 lat. Do niego zawsze ustawia się długa kolejka ludzi, ponieważ jest dobrym spowiednikiem, ja też do niego chodziłem. Ten spowiednik powiedział mi kiedyś: „Posłuchaj, czasami mam skrupuły, że za dużo wybaczam” – „I co robisz?” – „Idę się pomodlić i mówię: Panie, wybacz mi, wybaczyłem za dużo. Ale zaraz przychodzi mi na myśl: Ale jeśli to Ty dałeś mi ten zły przykład!”. Zawsze przebaczać. Przebaczać wszystko. I to również mówię siostronom zakonnym i zakonnikom: przebaczajcie, zapominajcie, kiedy was krzywdzą, kiedy we wspólnocie pojawiają się spory ambijonalne... Przebaczać. Pan dał nam przykład: przebaczać wszystko i zawsze! Każdemu, każdemu, każdemu. Zdradzę wam coś: mam już 55 lat kapłaństwa, tak, przedwczoraj skończyłem 55 i nigdy nie odmówiłem rozgrzeszenia. I bardzo lubię spowiadać. Zawsze starałem się znaleźć sposób, by przebaczyć. Nie wiem, czy to dobre, czy Pan mi daruje... Ale to jest moje świadectwo”.

J.

